Rok I. Kraków, dnia 1 czerwca 1929 roku. Nr. 5.

CZERWONY DOZORCA

Organ związku robotników-dozorców domów, służby domowej i pokrewnych zawodów w Polsce.

Wychodzi 1 każdego miesiąca. — Cena egzempl. 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5, II. piętro

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nasze zadania.

Towarzysze Dozorcy i Dozorczynie!

Z nastaniem miesięcy letnich słabnie niestety ruch organizacyjny, bo dozorcy i dozorczynie chcąc odetchnąć nieco świeżem powietrzem wyzyskują czas wolny po ciężkiej i wyczerpującej pracy i niedzielne popołudnia spędzają na wycieczkach podmiejskich, zamiast — jak to bywa w jesieni i w zimie — uczęszczać masowo na zgromadzenia zwoływane przez Związek.

Rozumiemy doskonale potrzebę wypoczynku i tęsknotę za zielenią pól i lasów, która wywabia Was z waszych zatęchłych nor zwanych „mieszkaniami" dozorców, ale musimy Wam zwrócić uwagę, że **czas letni właśnie musimy wyzyskać do wzmocnienia szeregów naszego Związku.**

— Dlaczego? — zapyta może któryś z Was.

— Oto dlatego, że **w jesieni zawieramy umowy zbiorowe regulujące warunki Waszej pracy i płacy,** musimy więc przygotować się **JUŻ TERAZ,** w miesiącach letnich do ciężkiej walki jaką będziemy musieli stoczyć w jesieni.

Na następnych stronach „Czerwonego Dozorcy" znajdziecie liczne artykuły i notatki o życiu dozorców i ich organizacji w szeregu miast. **Wszędzie w tych miastach przygotowuje się walka o polepszenie warunków umów zbiorowych.**

Walka ta będzie w tym roku tem trudniejsza, ponieważ właściciele realności **chcąc jeszcze bardziej pognębić dozorców „zapomnieli" o głoszonej przez chadeków i klerykałów nienawiści do ludzi innego wyznania i połączyli się bez względu na religię w jednej wspólnej organizacji kamieniczników,** gdzie siedzi **KAMIENICZNIK KATOLIK** obok **KAMIENICZNIKA ŻYDA** i ręka w rękę knuje planu zepchnięcia dozorców w jeszcze większą nędzę.

Oto macie towarzysze przykład **SOLIDARNOŚCI.**

Czy nie winniśmy z niej wyciągnąć nauki dla siebie?

Bezwarunkowo **tak!** Przejdźmy więc od słów do czynów i **wszyscy przystąpmy do Związku naszego, do organizacji dozorców i przygotujmy się do walki jaka nas czeka w jesieni.**

Baczność dozorcy, dozorczynie i służące w Krakowie!

Od czwartku 30 maja br. rozpoczyna się termin reklamacyjny dla wyborów do Kasy Chorych w Krakowie. Przeglądajcie listy wyborców! Reklamujcie Wasze prawo wyborcze — jeśli Was pominięto na liście wyborców

* * *

Sprawę reklamacyj będziecie mogli załatwić w Związku Waszym przy ul. Dunajewskiego 5, II. p., oficyny. Pamiętajcie że od zwycięstwa przy wyborach do krakowskiej Kasy chorych zależy czy Kasa pozostanie nadal instytucją robotniczą.

Wybory odbędą się w początku sierpnia br.

Jednajcie nowych członków dla naszego Związku!

9 czerwca — „Dzień Kobiet“.

W walce z ustrojem kapitalistycznym opartym na wyzysku i ucisku miljonów ludzi, sprzedających swą pracę potrzebny jest jasny program, potrzebna jest celowa metoda działania i potrzebna jest **silna organizacja.**

Rozwój wielko-kapitalistycznego przemysłu powołał na widownię życia klasę robotniczą. Od tego, jak głęboko sięgnie uświadomienie tej klasy, zrozumienie przez nią swych obowiązków i praw — zależy przebudowa ustroju obecnego na inny doskonalszy, oparty na **sprawiedliwości społecznej.**

Klasa robotnicza — to nie sami tylko mężczyźni, to jeszcze **miljony kobiet pracujących zarobkowo,** to rodziny robotnicze, starcy, młodzież i dzieci.

Socjalizm, jako idea wyzwolenia stosunkowo najprędzej skupił koło siebie robotników fabrycznych. W fabryce pracują **kobiety,** liczba ich z roku na rok rośnie. Stopniowo kobiety, jako najemnice, przenikają do wszystkich niemal gałęzi pracy. Rodzi się pytanie, jak traktować kobiety, wciągane masowo przez kapitał w kierat pracy najemnej? Czy mają to być „groźne konkurentki“, pomnażające wielokrotnie podaż taniej siły roboczej? Czy **też sojuszniczki w walce z wrogim kapitalizmem?**

Do tej walki kobiety wnoszą bezcenne wartości w formie **poczucia własnej krzywdy i krzywdy swych dzieci.**

Dlatego kobiety muszą być zorganizowane, i wspólnie w jednym szeregu z towarzyszami, walczyć z wyzyskiem, o równe prawa. Albowiem z pełni praw korzystająca kobieta, tak samo jak mężczyzna, zrozumie swą wartość społeczną, z której nie wszyscy mężczyźni umieją zdawać sobie sprawę.

By przyspieszyć dzieło wyzwolenia kobiet, by co prędzej bierną lub obojętną masę kobiet — proletarjuszek przekształcić w **bojowników o wolność i Socjalizm, Międzynarodówka socjalistyczna organizuje od roku 1911 „Dzień Kobiet“.**

W roku bieżącym P. P. S. organizuje „Dzień Kobiet“ **w niedzielę 9 czerwca, po raz 5 w Polsce.**

Wszystkie DOZORCZYNIE i SŁUŻĄCE muszą w dniu tym zamanifestować swoją solidarność z całym proletarjatem robotniczym.

Gdzie ma kobieta pracująca szukać pomocy, oparcia?

Odpowiedź krótka: w **organizacji klasowej, socjalistycznej.**

Wielki wódz niemieckich socjalistów **August Bebel** powiedział, że wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samych robotników, zarówno **mężczyzn jak i kobiet.**

Przez długie wieki kobiety były traktowane albo, jako istoty godne ubóstwienia, albo jako bezduszne lalki lub nędzne niewolnice, zakupione na targowisku.

Obecnie kobieta nie chce być ani boginią, ani zabawką lub niewolnicą, chce jeno być człowiekiem. Pragnie wspólnie z klasą robotniczą zmienić, polepszyć, życie ludzkie.

Razem z całym walczącym proletarjatem dąży do zmiany ustroju, który hoduje takie krwawiące rany społeczne, jak **prostytucja, alkoholizm, handel żywym towarem,** a dalej powoduje klęskę bezrobocia, krzywdę bezdomności i koronę wszystkich zbrodni świata kapitalistycznego — **wojnę.**

Nieskończenie długi jest **łańcuch krzywd kobiet;** krzywda ta jest jednocześnie pokrzywdzeniem i niszczeniem społeczeństwa.

Czy wszystkie kobiety, czy nawet wszystkie kobiety pracujące zdają sobie sprawę z ogromu krzywd i niedoli własnej, wynikającej ze złego ustroju? Bynajmniej. Do uświadomienia kobiet służy właśnie **„Dzień Kobiet“.**

Dzień ten winien skupić pod sztandarami P. P. S. wszystkich, którzy pomimo zamachów na całość Partji, a nawet na jej istnienie — **pozostali wierni Socjalizmowi.**

„Dzień Kobiet“, tak samo jak dzień 1 Maja stać się winien manifestacją **całego proletarjatu na rzecz praw Ludu Roboczego w Polsce, na rzecz Demokracji i Socjalizmu.**

IV. Kongres klasowych Związków Zawodowych.

Na podstawie uchwały K. C. Z. Z. z dnia 27 marca b. r. odbędzie się Zjazd Zw. Zaw. w Warszawie, w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, w dniach **30, 31 maja i 1 i 2 czerwca 1929 r.** z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Kongresu;
2) Sprawozdanie Komisji Centralnej i Kom. Rewiz.;
3) Demokratyzacja życia gospodarczego;
4) Ustawodawstwo socjalne;
5) Organizacja i taktyka;
6) Spółdzielczość a Związki Zawodowe;
7) Zmiana statutu;
8) Wybory władz Związków;
9) Wnioski.

Prawo uczestniczenia w Kongresie ma każdy Związek, należący do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce w ten sposób, że jeden delegat Związku przypada od Zarządu, ponadto na każde 2.000 członków — jeden delegat. Delegaci poszczególnych Związków na Kongres wybierani zostają wedle ordynacji, którą każdy poszczególny Związek ma prawo określić dla siebie.

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Czerwonego Dozorcy!

7 dni aresztu za 8 lat katowania służącej.

W tych dniach w sądzie grodzkim w Warszawie rozegrał się ostatni akt ponurej tragedji nieszczęśliwej służącej przez 8 lat katowanej w sposób wręcz niezwykły przez kata w spódnicy — „dobrą panią“ Rychlińską.

OBRAZ TORTUR.

Z toku zeznań świadków, dowiedział się sąd o przeróżnych, nie raz wymyślnych torturach zadawanych przez p. Rychlińską służącej Pszkitównie.

Usłyszeliśmy zatem i o biciu batem i kijem, i smyczą i lichtarzem. Usłyszeliśmy o kopaniu w brzuch, o głodzeniu wprost nieludzkiem, o wyrzucaniu na mróz bez ubrania. Dowiedzieliśmy się jak „anielska“ pani, która bijała zresztą i męża inżyniera Rychlińskiego (i to aż tak mocno, że się skarżył sąsiadom) nietylko biła służącą ale i szczypała ją i to tak, że sińce po tych „karesach“ pozostawały na długo.

HISTORJA ŻYCIA MĘCZEŃSKIEJ DZIEWCZYNY.

Historja pobytu Pszkitówny u pp. Rychlińskich jest skomplikowana i smutna. Matka jej była służącą przez długie lata u matki pana Rychlińskiego, dziś już nieżyjącej. Umierając powierzyła jedyne dziecko, kilkunastoletnie zaledwie, swej chlebodawczyni. P. Rychlińska umierając poleciła dziewczynę synowi.

SŁODKIE ŻYCIE „WYCHOWANKI“.

Pszkitówna — „wychowanka“, pełniła u Rychlińskich rolę służącej do wszystkiego — i jako „wychowanka“ nie pobierała żadnego za pracę wynagrodzenia aż przez 8 lat. „Opiekę“ nad sierotą pełnił nie tyle „pantoflarz“ Rychliński ile jego „energiczna“ żona.

EKSPERTYZA LEKARSKA.

Jak stwierdzili dwaj ostatni świadkowie lekarze — eksperci — Pszkitówna od „energicznej“ ręki pani Rychlińskiej, cała pokryta jest bliznami krwawemi. Prócz tego, jako pamiątkę z owej nocy spędzonej (jak zeznali poprzednio świadkowie, w zimnej komórce bez ubrania) ma ona obie ręce odmrożone aż do ramion.

SĄD SKAZAŁ RYCHLIŃSKĄ NA 7 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU.

Wyrok ten oskarżona przyjęła. Oskarżyciel adw. Rak wnosi apelację z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

Jednajcie nowych czytelników dla Czerwonego Dozorcy!

WIESŁAW WOHNOUT.

BIAŁE NIEWOLNICE.

Wcale nie romans fantastyczny tylko zgodna z prawdą opowieść o życiu służących domowych.

(Streszczenie odczytu wygłoszonego w Radju krakowskiem).

WSTĘP.

Sprawa służby domowej ze społecznego punktu widzenia należy do zagadnień ciężkich i bardzo skomplikowanych. Obok trudności zasadniczych wynikających ze stosunków gospodarczych w jakich żyjemy, mamy przy sprawie służby domowej do czynienia z olbrzymim **balastem tradycyj i przyzwyczajeń**, których zmiana jest bodaj że równie ciężka jak rozwikłanie zagadnień gospodarczych nasuwających się przy rozważaniu tej kwestji.

Z tego powodu zagadnienie służby domowej, zdawałoby się tak dobrze wszystkim znane i tak bezpośrednio dotyczące ogromną ilość gospodarstw domowych tak w mieście jak na wsi — należy do zagadnień najzupełniej zaniedbanych.

WSZYSTKO PO STAREMU.

W okresie ostatnich lat kilkunastu dokonały się w naszych oczach olbrzymie przewroty polityczne. W dziedzinie społeczno-gospodarczej nie było wprawdzie w Polsce i na zachodzie Europy dłużej trwających zmian rewolucyjnych, jednak drogą ewolucji dokonano i tutaj rzeczy nie mniej wielkich.

Zagadnienie służby domowej nie zostało jednak w Polsce tym procesem dziejowym wogóle dotknięte.

Kurczenie się wpływów Chadecji.

Kraków, w maju.

Od czasu zawarcia Umowy Zbiorowej, która pod względem wypowiedzenia jest **mniej korzystna od poprzedniej,** chadecka organizacja **nie daje żadnego znaku życia.** Powodem tego jest fakt, że chadecy jak zawsze tak i tego roku **przyczynili się w dużej mierze do pogorszenia umowy.** Swojem nie jasnem obliczem starają się odwrócić oczy pewnej części dozorców, których trzymają u siebie od szybkiego pochodu w dążeniach ku lepszemu jutru. Najrozmaitszemi obietnicami starają się przywódcy chadeckiej organizacji dozorców podtrzymać stale kurczące się ich szeregi.

Obietnicami, frazesem i wielkim krzykiem nie zdobywa się zaufania wśród dozorców panowie z chadecji! Jesteście tworem przejściowym, który tylko krótki czas może utrzymać się na widowni życia codziennego.

I to właśnie są powody kurczenia się chadeckiej organizacji dozorców nietylko w Krakowie ale w całej Polsce.

Dzisiaj dozorcy zaczynają rozumieć potrzebę **jednej organizacji,** mając tyle dowodów na własnej skórze, nie pozwolą się dalej okłamywać przez najrozmaitszych **przybłędów i pijaków** z pod znaku Związku Chrześcjańskiego Dozorców w Krakowie.

Nie pomogą wielkie mowy p. **Wójcika** i kumotrów od kieliszka z przed paru miesięcy, że to „on" i jego kamraci rozbiją klasowy Związek Dozorców przy ul. Dunajewskiego!!

Tego nie dokonali, ale za to ich szeregi w gruzy się rozsypują, a ci, którzy jeszcze pozostali na zgromadzeniach plują im w oczy, zato, że ich wyprowadzili na manowce. A co najważniejsze że w stanie podchmielonym referuje ten pan sprawy dozorców i nic dziwnego, że, tak mu uczyniono. Oto jest obraz przywódców Związku Chrześcijańskiego Dozorców w świetle prawdy.

Najrozmaitszemi tego rodzaju obietnicami jak **sprzedawanie lodów w ogrodzie(?!) podczas ich festynów,** przyciągają dozorców i dozorczynie do swego związku, ale to tylko w lecie. **A co będzie w zimie?** Panowie chadecy to nie jest praca organizacyjna i z takim zespołem nie można walczyć o poprawę bytu dla dozorców.

Tu trzeba realnej pracy i czynu nad utrzymaniem dotychczasowych zdobyczy dla dozorców. Przygotowania i zahartowania do dalszej walki, wy im dać nie możecie. Uzyskać to mogą wyłącznie **w Klasowym Związku Dozorców przy ul. Dunajewskiego w Krakowie,** który jest zahartowany w walce z wyzyskiem kamieniczników na co nie brak dowodów dozorcom krakowskim jak i w innych miastach. Stały przyrost nowych członków świadczy o **bankructwie organizacyj chadeckich!** Klasa robotnicza wita ten objaw z radością a szczególnie dozorcy w Polsce.

Obserwator.

RUCH ORGANIZACYJNY.

KRAKÓW.

Posiedzenie Zarządu Głównego Związku.

Dnia 18 maja b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku.

Posiedzenie otworzył tow. **Murzyn** z następującym porządkiem dziennym:

1) Ogólna sytuacja Związku;

2) zwiększenie funduszu prasowego „Czerwonego Dozorcy";

ZAGRANICĄ.

Nie należy sądzić że gdzieindziej, że na zachodzie Europy i w jej centrum (Austrja, Czechy, Niemcy) panują pod tym względem stosunki równie zacofane jak u nas. Wręcz przeciwnie! **Polska należy tutaj do nielicznych ujemnych wyjątków.**

JAK ZA CIOCI-BABCI AUSTRJI.

Spójrzmy prawdzie w oczy bez osłonek. **Czy nie jest skandalem fakt trwania na terenie Małopolski do chwili obecnej odnośnie do służby domowej t. zw. „regulaminu dla sług",** obowiązującego — jak czytamy w nagłówku każdej t. zw. „książki służbowej" — „w Królestwie, Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, księstwami Zatorem i Oświęcimem"?... Dzieje się to w 10 rocznicę niepodległości państwa polskiego...

TO NIE ŻART.

Tak jest. To nie żart. Warunki pracy i płacy służby domowej w Małopolsce normują do dziś o pół wieku conajmniej przestarzałe przepisy austrjackie będące ze społecznego punktu widzenia nonsensem, z punktu widzenia prawa — muzealnym przeżytkiem.

Nie wiem czy wszyscy znają ów sławetny regulamin zawarty w książeczce służbowej służącej i poprzedzający stereotypową rubrykę: „wierna" — „zdolna" — „pilna" — „obyczajna" — jeżeli nie, to gorąco radzę zadanie sobie tego trudu i uważne przeczytanie tych paru zadrukowanych kartek.

Nie jestem optymistą w ocenie zmysłu społecznego pracodawczyń, wierzę jednak, że przeczytanie tego okrutnego i groteskowego zarazem regulaminu dla sług wywoła na ich twarzach rumieniec wstydu. Sądzę bowiem, że **prawo bicia służby domowej, prawo rewizji rzeczy sługi, prawo rozciągania nad nią kontroli poza domem,** robiące ze sługi niewolnicę w ścisłem tego słowa znaczeniu, i inne tym podobne „prawa" sprzeczne zresztą z ustawami obowiązującemi a zawarte w

3) sprawa zwołania konferencji;

4) Kongres Związków Zawodowych;

5) kwestja lokalu;

6) Prośby do Centralnej Komisji Związków Zawodowych i OKRPPS. Kraków miasto;

7) różne.

Sprawy ogólne Związku referował tow. **Czarnecki** i w uzupełnieniu tow. **Murzyn.** Tow. **Jedynak** zdał sprawozdanie z administracji „Czerwonego Dozorcy". Tow. **Procewiat** przedstawił sprawy kasowe.

Po krótkiej dyskusji posiedzenie Zarządu Związku przyjęło sprawozdanie do wiadomości. Do punktu 2) 3) i 4) uchwalono następującą rezolucję:

1) „Poleca się Wydziałowi Wykonawczemu w skład którego wchodzą towarzysze: **Murzyn, Czarnecki, Jedynak, Procewiat i Czepiec** odnieść się okólnikiem do wszystkich oddziałów Związku, celem kolportowania pisma zawodowego „Czerwony Dozorca" pomiędzy dozorców, którzy nie są jeszcze członkami naszego Związku, **za pieniądze,** a to celem szerzenia świadomości klasowej i zdobycia przez to większych funduszów na ten cel. Do tego celu Oddziały mają sobie powołać **mężów zaufania.** Bliższe informacje podane będą w okólniku. Okólnik powyższy dotyczy równocześnie Okręgu łódzkiego i lwowskiego"

2) „Wzywa się wszystkie Oddziały Związku do nadsyłania swoich spostrzeżeń i opisów nadużyć do redakcji „Czerwonego Dozorcy", celem zapoznania z niemi ogółu dozorców. Wzywa się wszystkie Oddziały do przydzielenia jednorazowej subwencji na fundusz „Dozorcy".

3) „Poleca się Wydziałowi Wykonawczemu w porozumieniu z Centralną Komisją Związków Zawodowych ustalenie terminu zwołania Konferencji, na której zostanie omówiona sprawa Zjazdu.

Poleca się Wydziałowi Wykonawczemu wysłać na Kongres Związków Zawodowych delegata, ewentualnie powierzyć sprawy Związku tow. **Wohnoutowi** do załatwienia na Kongresie, a to z powodu uniknięcia większych wydatków".

Przy punkcie 5) postanowiono odnieść się do Rady Związków Zawodowych w Krakowie o przydzielenie **większego lokalu** dla naszego Związku.

Punkt 6) pozostawiono do rozpatrzenia Wydziałowi Wykonawczemu.

Przy punkcie 7) załatwiono kilka drobniejszych spraw administracyjnych Związku.

Po załatwieniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

KRAKÓW

Założycielskie Walne Zgromadzenie dozorców i służby domowej Krakowa i Podgórza.

Warcholska robota p. Dąbrowskiego wśród dozorców w całej Polsce usiłująca ruch organizacyjny osłabić, odbiła się również na dozorcach krakowskich, gdyż od chwili rozwiązania Oddziału w dniu 21 listopada 1928 r. przez p. Dąbrowskiego, był Kraków, **pozbawiony Oddziału a pracę tą wykonywał jedynie Zarząd Główny,** który załatwiał wszystkie sprawy dozorców. I po długiem oczekiwaniu **został zarejestrowany statut na oddział Kraków,** a tem samem dano możność rozpoczęcia intensywnej pracy wśród dozorców i służby domowej w Krakowie.

W tym też celu w dniu 12 maja b. r. odbyło się **olbrzymie Walne Zgromadzenie** dozorców i służby domowej Krakowa i Podgórza w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego L. 5.

Zgromadzenie zagaił tow. **Murzyn,** który podkreślił ważność tego zgromadzenia jak również przejścia dozorców w Polsce spowodowane przez p. Dąbrowskiego, który **ważył się podnieś rękę na całość organizacyjną dozorców i służby domowej, a tem samem i dozorców krakowskich.**

Do prezydjum powołano: na przewodniczącego tow. **Sadzika,** na sekretarza tow. **Procewiata.**

„regulaminie", nie mogą być przyjęte lub wykonywane przez pracodawczynię, która ma odrobinę szacunku już nie dla człowieczeństwa wogóle, ale bodaj dla siebie samej!

KONIECZNOŚĆ USTAWY O SŁUŻBIE DOMOWEJ.

Rzecz prosta, że haniebny ów regulamin upokarzający dla obu stron na równi nie ostanie się na powierzchni naszego życia społecznego i mam nadzieję rychło już zostanie zastąpiony przez **nowoczesną polską ustawę o służbie domowej.**

Aby się tak jednak stało, aby wreszcie nowa ustawa — jak tyle innych ustaw społecznych — nie pozostała jedynie na papierze, jest rzeczą konieczną aby tak służące, jak wogóle wszystkie kobiety nie wyłączając oczywiście pracodawczyń zerwały z dotychczasową bezczynnością i bezmyślnością na tem polu i temu wielkiemu zagadnieniu społecznemu, które w miniaturze spotykamy na każdym kroku, w każdym niemal domu — zechciały poświęcić nieco więcej uwagi.

KTO TO JEST SŁUŻĄCA?

Kto to jest służąca? W ogromnej większości wypadków jest to dziewczyna wiejska, która w poszukiwaniu pracy przyszła do miasta — bardzo często dzieckiem jeszcze — i miesiąc za miesiącem, rok za rokiem, spędza na pełnieniu posług osobistych u swych pracodawców. Niema ani domu, ani rodziny. Dostaje pensję miesięczną — to prawda. Dostaje t. zw. utrzymanie. Ale —

JAK MIESZKA?

W ogromnej, w przeważnej ilości wypadków — **mieszka w warunkach wprost urągających prymitywnym wymaganiom zdrowia.** Z reguły kuchnia, często — nawet bardzo często — jakiś stryszek zaciekający albo ciemna komórka oto **„mieszkanie" służącej!**

Oczywiście nie pora dzisiaj żądać w Polsce o-

Po objęciu prezydjum udzielono głosu tow. **Jedynakowi**, który odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia jak również uzupełnił przemówieniem co Zarząd Związku potrafił wykonać z wniosków przyjętych na ostatniem Walnem Zgromadzeniu. Po odczytaniu protokółu i przemówieniu tow. Jedynaka, protokół został **jednogłośnie przyjęty.**

Następnie zabrał głos tow. **Murzyn** podkreślając że na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu **zostanie tylko wybrany nowy Zarząd Oddziału**, i zgromadzenie to musi określić termin zwołania **nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia**, by zdać sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe, które na dzisiejszem zgromadzeniu nie będą zdawane, gdyż nie zdążyliśmy się przygotować ze względu na nawał prac jakie Zarząd miał do spełnienia w celu utrzymania **jedności organizacyjnej dozorców i służby domowej, nie tylko w Krakowie ale także na prowincji.**

Zgromadzeni oświadczenie tow. Murzyna **przyjęli do wiadomości.**

Dalej zabrał głos tow. red. **Wohnout**, honorowy przewodniczący oddziału krakowskiego, który podkreślił jak wielkie postępy uczyniła organizacja dozorców i służby domowej w Krakowie, skupiając tak wielkie masy kobiet w dużej mierze i służby domowej. Dowodem tego jest **tegoroczny obchód 1 Maja, w którym gremjalnie wzięły udział dozorczynie i służba domowa, co nawet wrogowie nasi przyznali w swoich dziennikach.** Dlatego też Walne Zgromadzenie powinno wybrać odpowiedni Zarząd Oddziału by praca organizacyjna szła naprzód, a ogół zorganizowanych dozorców i służby domowej **powinien bezwzględnie pomagać Zarządowi w pracy agitacyjnej**, a tym samym przyczynią się do **zorganizowania dozorców i służby domowej i zdobycia lepszych warunków pracy i płacy oraz ludzkiego traktowania dozorców i służby domowej.**

Przemówienie tow. Wohnouta zgromadzeni przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Nad wyborem Zarządu otwarto dyskusję w której zabierali głos towarzysze: **Turczak, Dąbrowski, Jaworski, Roman i Stępski.**

Po dłuższej dyskusji tow. **Sadzik** odczytał listę nowego Zarządu, która została jednogłośnie przyjęta. Następnie uchwalono zwołać Walne Zgromadzenie na dzień **30 czerwca b. r.**, na którym zostanie przedłożone sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe.

Wkońcu zgromadzenie przyjęli do wiadomości zakupioną maszynę do pisania i powielacz. Do kolportowania „Czerwonego Dozrcy" wybrano tow. **Dytrycha** i tow. **Stępskiego**, do prowadzenia pracy całodziennej w Związku wybrano tow. **Jedynaka** do prowadzenia biura pośrednictwa pracy tow. **Murzyna** za wynagrodzeniem, z odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zgromadzenie zakończono.

* * *

W dniu 13 maja odbyło się posiedzenie nowo wybranego Zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie:

Honorowy przewodniczący tow. red. **Wiesław Wohnout**, przewodniczący tow. **Murzyn Wojciech**, 1 zastępca tow. **Jaworski Zygmunt**, 2 zastępca tow. **Trybusówna Marja**, sekretarz tow. **Jedynak Józef**, zastępca tow. **Czepiec Błażej**, skarbnik tow. **Czarnecki Karol**, zastępca **Józef Dytrych.**

Członkowie wydziału: **Majewski Ferdynand, Światłoń Andrzej, Kiełtyka Władysław, Pyznarski Ludwik, Tyka Norbert.**

Komisja rewizyjna: **Procewiat Julian, Stachnik Roman, Wiecheć Franciszek, Krzywoń Jerzy, Samkówna Wiktorja, Rybak Józef, Sadzik Bartłomiej.**

Sąd polubowny: **Węgrzyn Józef, Ruman Michał, Dąbrowski Józef, Bartoszek Elżbieta, Oczoś Kazimierz, Dąbrowski Wincenty, Kowalik Błażej.**

—ooo—

sobnych pokojów dla służby — jak to ma miejsce z reguły na zachodzie Europy — w czasach przerażającego głodu mieszkaniowego i mieszkań-kurników w jakich się gnieździ olbrzymia większość ludności miejskiej — wszystko to jednak **nie zwalnia nas od obowiązku — stwierdzenia faktu, że warunki mieszkaniowe służby są w Polsce wprost skandaliczne.**

CZAS PRACY.

Z drugiej strony kwestją palącą jest **czas pracy służby domowej.**

Rzeczywistość polska pod tym względem jest również wprost bezprzykładna. W dobie, gdy w całym świecie kulturalnym bądź to w drodze ustaw, bądź też w drodze umów zbiorowych czas pracy został ograniczony do 46 godzin na tydzień **służba domowa w Polsce pracuje z reguły po 16 godzin dziennie**, to znaczy po odliczeniu wolnego — i to nie zawsze! — popołudnia niedzielnego, **około 100 godzin tygodniowo!!**

Cokolwiekby ktoś chciał powiedzieć na ten temat, pomimo wszystkim argumentom, pomimo całemu „autorytetowi" tradycji — **stan obecny nie jest do utrzymania!** Wszystko bowiem ma swoje granice. Musi mieć również granice **praca** i **wyzysk pracy!**

NAUKA SŁUŻĄCEJ.

Słyszy się u nas bardzo często narzekania na brak kwalifikacyj zawodowych u służących. Narzekania te przestają brzmeć poważnie gdy się weźmie pod uwagę **brak jakiejkolwiek granicy w pracy, której się w Polsce wymaga od służącej.**

Pracodawczynie twierdzą zwykle, że wprawdzie służąca jest na nogach od godziny 5 czy 6 rano do 10 czy 11 wieczorem — (albo i dłużej!) — ale w tym okresie „marnuje" jak się to mówi amsę czasu na zbędną bieganinę, rozmowy i t. p. Oczywiście, że praca około gospodarstwa domowego nie pokrywa się n. p. z pracą fabryczną wymagającą nieustannego natężania muskułów i napięcia

OŚWIĘCIM.

Wielkie Zgromadzenie.

W dniu 5 maja odbyło się zgromadzenie dozorców w sali Magistratu na którym sprawy organizacyjne referował tow. **Czarnecki** z Krakowa. W przemówieniu swoim przedstawił mowca nędzę wśród dozorców, która powoduje brak silnej i jednolitej organizacji. Podkreślił z naciskiem ażeby wszyscy dozorcy **przystąpili do klasowej organizacji**, która jedynie jest wyrazem potrzeb dozorców domowych, a zwłaszcza teraz, kiedy dozorcy w Oświęcimiu przystępują do zawarcia **umowy zbiorowej na rok 1929/30.** Od pomyślnego zawarcia umowy zależy dalszy rozwój organizacji.

Dodać należy, że chyba w żadnem mieście nie ma takiej nędzy i wyzysku jak w Oświęcimiu co zresztą stwierdził komisarz policji, który był obecny na zgromadzeniu, przyrzekając równocześnie na żądanie dozorców zwolnić ich w miarę możliwości od płacenia kar, które Magistrat nakłada.

Kamienicznik wyzyskuje a Magistrat kary sypie oto jest obraz życia dozorcy w Oświęcimiu.

Obecny.

SOSNOWIEC.

Dozorcy z orkiestrą w pochodzie 1-go Maja.

Świetny rozwój naszego Oddziału w Sosnowcu jest do pozazdroszczenia innym Organizacjom. Rorwój ten zawdzięczamy przeważnie tow. **Kwietniowi**, który z całem poświęceniem i zaparciem się siebie oddał się sprawom Związku Dozorców w Zagłębiu Dąbrowskiem, a w szczególności w **Sosnowcu.**

Na zgromadzeniu w dniu 28 kwietnia w lokalu własnym postanowili dozorcy wziąć udział **z własną orkiestrą** w uroczystości 1 Maja, która w rzeczywistości była wspaniała. Na zgromadzeniu tem radzono o wysunięciu **projektu umowy dla dozorców** więcej korzystniej aniżeli obecna.

Oby każdy Oddział tak się prowadził, to wnet zniknęłaby nędza wśród dozorców w Polsce.

Dozorca z Sosnowca.

BĘDZIN.

Z życia dozorców.

W niedzielę 5 maja b. r. popołudniu odbyło się **wielkie zgromadzenie dozorców w lokalu P. P. S. w Będzinie.**

Sprawy organizacyjne referował tow. **Murzyn** z Krakowa, piętnując równocześnie szalony wyzysk ze strony kamieniczników będzińskich, którzy pomimo zawarcia umowy, respektować jej nie chą.

Zgromadzeni postanowili dołożyć wszelkich starań, aby **wciągnąć wszystkich dozorców do Związku** i w najbliższym czasie przystąpić **do strajku,** o ile uporni kamienicznicy nie zmienią swego stanowiska. W końcu uchwalono **podwyższenie wkładek na obronę prawną swoich członków przed dzikiem wyzyskiem kamieniczników w Będzinie.**

W dyskusji przemawiali jeszcze tow. **Kwiecień** z Sosnowca, **Dusza** i tow. radca miejski **Płaszewski.** Przewodniczył tow. **Wiśniowski.**

Naogół jest wielkie zainteresowanie wśród dozorców w Będzinie, dowodem tego jest że dozorcy i dozorczynie, które przybyły na zgromadzenie nie pomieścili się w lokalu i musieli skupić się na podworcu około oken lokalu.

Nie pomogą nagabywania i obietnice pana Dąbrowskiego i Tarnopolskiego, by dozorców w Będzinie skokietować, dozorcy dalej tumanić się nie dadzą, a lokalu na razie nie potrzebują i do „Fraków" nie pójdą. Szkoda Waszych zabiegów panie Dąbrowski. **Towarzysz.**

KIELCE.

Sprawozdanie z działalności Oddziału.

Pierwsze organizacyjne zebranie naszego oddziału odbyło się 6 kwietnia — pracujemy od marca 1929 roku.

W ciągu tego miesiąca odbyliśmy 5 ogólnych zebrań, na których przeciętnie było po 100 członków. Jesteśmy w akcji **podpisania umowy.**

W niedzielę 28 kwietnia odbyło się **uroczyste ogólne zebranie** z udziałem przedstawiciela Centrali z Krakowa tow. **Czarneckiego** w obecności 250 towarzyszów dozorców domów. Zebranie zagaił i przewodniczył przewodniczący tow. **Lańczyk.** W momencie gdy sekretarz Kl. Zw. Zaw. tow. **Śliwiński** wchodził na salę z nowo ufundowanym Czerwonym sztandarem, zebrani **żywiołowo zaintonowali bojową pieśń robotniczą „Czerwony Sztandar".** Po odśpiewaniu jednej strofki tow. Śli-

---

nerwów, niemniej, w **okresie 16 czy 17 godzinnej pracy służącej,** nawet po odtrąceniu owych paru „zmarnowanych" godzin, **pozostanie i tak suma wysiłku przechodząca wytrzymałość organizmu ludzkiego.**

Powołać się tutaj mogę na autorytet lekarzy łódzkiej Kasy chorych, którzy w ankiecie rozpisanej na ten temat stwierdzili, że w78 **wypadkach na 100 służące były przeciążone pracą, zaś w 39 wypadkach na 100 nadmierne wysiłki ponoszone podczas pracy odbiły się ujemnie na ich zdrowiu.**

Gdzież w tych warunkach można myśleć o **nauce, o szkoleniu służącej.** Zresztą brak pod tym względem jakichkolwiek szkół czy też kursów.

NIE FROTEROWAĆ NOŻNIE PODŁUG.

Skoro jesteśmy przy sprawie pracy, względniie przeciążenia pracą służby domowej pragnę zwrócić uwagę na rzecz ogólnie wiadomą niestety również ogólnie lekceważoną i z reguły nie braną w rachubę, a mianowicie na **bezwzględną szkodliwość dla zdrowia dziewcząt i kobiet t. zw. froterki nożnej.**

Szkodliwość tej pracy dla dziewcząt i kobiet jest tak bezsporna, że **zakaz** tej czynności został wprowadzony do zgłoszonego swego czasu w Sejmie przez PPS. projektu ustawy o służbie domowej.

(Dokończenie nastąpi).

wiński przemówił do zebranych; wspomniał, że gdy burżuazja polska w czasach niewoli godziła się na trójzabór, umiała godzić swe interesy z carami, to garstka „szaleńców“ (jak ich ogół nazywał) garstka ludzi czynu i idei wzniósłszy wysoko Czerwony Sztandar, **podniosła bunt przeciwko niewoli.** Dziś z tej garstki powstały miljony i choć **jeszcze nie mamy tej Polski za którą ginęli najlepsi synowie ludu, to jednak ona przyjdzie,** bo przyjść musi, praca musi zwyciężyć, musi być

Polska socjalistyczną republiką.

Dozorcy domowi także swój klasowy interes zrozumieli i dla tego przyszli pod Czerwony Sztandar P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, aby z całym proletarjatem walczyć o Wolność, o prawo do życia, olepsze jutro.

Chorąży sztandaru tow. **Piłat** w imieniu ogółu towarzyszów dozorców i służby domowej **złożył ślubowanie, że wszyscy będą należeć do Klasowych Związków Zawodowych, że tylko on jeden będzie na terenie Kielc.**

Z kolei powitanie złożył w imieniu Centrali tow. **Czarnecki,** któremu zebrani urządzili owację, okrzykom na cześć Centrali krakowskiej i tow. Czarneckiego nie było końca, zresztą to się powtarzało za każdym razem, gdy tylko tow. Czarnecki głos zabrał. Tow. dozorcy ze wzruszeniem opowiadali, że dotychczas gdy należeli do Centrali warszawskiej to **„pies z kulawą nogą“ nimi się nie interesował, tylko dawaj pieniądze i dawaj. Obecnie wierzą, że Kraków będzie pamiętał o nich.** Tow. Czarnecki w swym powitaniu zaznaczył, że **tylko za pomocą ścisłej łączności oddziału z Centralą, w ścisłym kontakcie i tylko w organizacji jest siła klasy robotniczej.**

Następnie witali sztandar i życzyli owecnej pracy tow. dozorcom przedstawiciele następujących organizacyj:

Imieniem O. K. R. P. P. S. tow. **Sobierajski,** imieniem T. U. R. tow. **Pilecki,** imieniem Z Z. K. tow. **Suliga,** imieniem Zw. Zaw. przem. skórzanego tow. **Galiński,** imieniem Zw. Zaw. przem. drzewnego towarzysz **Wychowski,** imieniem Zw. Zaw. przem. chemicznego tow. **Bednarski,** imieniem Zw. Zaw. przem. górniczego tow. **Grzycharski,** imieniem Zw. Zaw. przem. pracowników P. K. Ch. tow. **Bilski.**

Wszystkie powitania dozorcy przyjmowali burzą oklasków.

Z kolei omówiono projekt umowy zbiorowej. Następnie tow. **Czarnecki** wygłosił referat **o sytuacji gospodarczej kraju,** jak również zapoznał zebranych z sytuacją rozłamową rozbijaczy z tak zwanej „Frakcji rewolwerowej“.

Następnie przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

REZOLUCJE.

I.

„Zgromadzeni domagają się, by Komisja Pobowna przy załatwianiu zatargów zbiorowych powstałych na tle pracy i płacy pomiędzy dozorcami domów a właścicielami realności w Kielcach, wzięła pod uwagę projekt wysunięty przez Związek Dozorców domów w Kielcach, a zwłaszcza kładą nacisk na tabelę płac i odniej nie odstąpią.

Niech żyje Związek Dozorców domoych!

Niech żyje P. P. S.“!

II.

„Zgromadzeni postanawiają jako karni członkowie Związku klasowego Rozorców Domów stać przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce i przy C. K. W. P. P. S. w Warszawie.

Potępiają nikczemną rozbijacką robotę kliki „Frakcji“ p. Dąbrowskiego“.

Na tem to piękne zgromadzenie zakończono.

Wielki Konkurs „Pobudki“.

Z dniem 15 maja b. r. redakcja tygodnika **„Pobudka“** ogłosiła **wielki konkurs na zdobycie największej ilości nowych prenumeratorów „Pobudki“.**

Każdy winien wziąć udział w konkursie **„Pobudki“.**

1) Nazwiska wszystkich biorących udział w konkursie, którzy zdołają pozyskać choćby jednego nowego czytelnika dla „Pobudki“ będą umieszczone na złotej liście **„Przyjaciół Pobudki“.**

2) Trzej pierwsi zwycięzcy konkursu otrzymają **trzy cenne nagrody,** które stanowią:

Nagroda I. Kompletne, z 32 tomów składające się wydanie wszystkich dzieł największego z pisarzy polskich doby ostatniej **Stefana Żeromskiego.** Komplet ten, bogato oprawny w estetyczną okładkę płócienną składa się z dwu seryj świetnych wydawnictw księgarni J. Mortkowicza w Warszawie p. t. „Żeromski dla całej Polski“. **Cena tego kompletu** wynosi **zł. 170.**

Nagroda II. Oprawny komplet 15 tomów powieści Stefana Żeromskiego tegoż wydawnictwa J. Mortkowicza „Żeromski dla całej Polski“ wartości **85 zł.**

Nagroda III. 32 zeszyty nieoprawne wszystkich powieści Stefana Żeromskiego tegoż samego wydawnictwa. Cena wszystkich zeszytów wynosi **zł. 55.**

3) Oprócz powyższych nagród każdy, kto zdobędzie w sumie ponad 5 nowych prenumeratorów „Pobudki“ i 15 prenumerat miesięcznych otrzymuje prawo **wybrania sobie** — za każde 15 nowopozyskanych prenumerat miesięcznych — **za 5 zł. książek** z „Księgarni Robotniczej“ w Warszawie.

4) Prenumerata „Pobudki“ wynosi miesięcznie zł. 1 gr. 50, kwartalnie zł. 4 gr. 50, rocznie 15 zł.

5) Termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs kończy się z dniem 15 czerwca 1929 roku.

6) Bliższych informacyj w sprawie konkursu udziela i na żądanie wysyła wszelkie blankiety konkursowe administracja „Pobudki“, Warszawa, Warecka 7. Konto P. K. O. Nr. 13620.

Odpowiedzialny redaktor: **Wiesław Wohnout.** — Wydawca: **Związek robotników - dozorców domów, służby domowej i pokrewnych zawodów w. Polsce.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarządem Henryka Schiffa.